

POSTANOWIENIE

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 4 listopada 2015r.,
sprawy **M. R.**,
skazanego z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu
narkomanii,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku
z dnia 19 listopada 2014r., sygn. akt II Ka 359/14,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego we Włocławku
z dnia 23 lipca 2014r., sygn. akt II K 842/14,

p o s t a n o w i ł :

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. R.R., Kancelaria Adwokacka w W., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa i 80/100 zł, w tym 23 % VAT) za sporządzenie i wniesienie kasacji;**
- 3) zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Obrońca M. R. wniósł kasację od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku z dnia 19 listopada 2014r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego we Włocławku z dnia 23 lipca 2014r., którym skazano M. R. za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 2 miesięcy

pozbawienia wolności; nadto orzeczono o dowodach rzeczowych oraz kosztach sądowych.

W nadzwyczajnym środku zaskarżenia obrońca podniósł zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest przepisów: art. 11 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., poprzez zaniechanie absorpcyjnego umorzenia niniejszego postępowania mimo spełnienia w tym zakresie warunków określonych w powyższym przepisie; art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., poprzez mało rzetelne rozważenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (zarzut pierwszy apelacji); art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., poprzez nierzetelną kontrolę zarzutu drugiego apelacji (wskazującego na obrazę art. 5 § 2 k.p.k.); art. 5 k.p.k., art. 6 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k., poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności oraz prawa do obrony, przejawiające się przełamaniem gwarancji nieprzymuszania skazanego do dowodzenia swej niewinności; art. 167 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., poprzez zaniechanie przez Sąd odwoławczy inicjatywy dowodowej z urzędu i niedopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z badań daktyloskopijnych ujawnionej przy skazanym folii, w której znajdował się środek odurzający – na okoliczność, czy skazany miał z nią wcześniej kontakt. W konkluzji skarżący wnioskował o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i umorzenie postępowania na podstawie art. 11 § 1 k.p.k., ewentualnie uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej we Włocławku wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył co następuje.

Kasacja była oczywiście bezzasadna, co przy braku podstaw obligujących do wyjścia poza granice podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Instancyjna kontrola zaskarżonego apelacją orzeczenia, w zakresie wskazywanego przez obrońcę błędu w ustaleniach faktycznych, nie uchybiła obowiązkowi zachowania dostatecznej rzetelności (art. 433 § 2, art. 457 § 3 k.p.k.). Ustalenia odnoszące się do strony podmiotowej przypisanego skazanemu występkowi niewątpliwie zostały poddane stosownej weryfikacji w postępowaniu

odwoławczym, na co wskazuje uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Nie zawierało ono wprawdzie rozbudowanej argumentacji, ale w dostatecznym stopniu przekonywało dlaczego powyższy zarzut uznany został za niezasadny. W każdym razie nie ma podstaw do stwierdzenia aby Sąd *ad quem* w stopniu rażącym naruszył powyższe przepisy.

Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie marginalizowała okoliczności wynikających z wyjaśnień M.R., a więc jego kategoriycznych twierdzeń, że nie miał wiedzy, iż w jego plecaku znajduje się środek odurzający. Wiarygodność tej wersji była przedmiotem wieloaspektowych rozważań, z uwzględnieniem ewentualności celowego, przypadkowego lub nawet pomyłkowego „podrzucenia” skazanemu przedmiotowej porcji marihuany w specyficznych warunkach zakładu karnego. W następstwie tej oceny Sąd *a quo* powyższe warianty odrzucił, jako nieprawdopodobne (str. 3). W takim rozumowaniu Sąd Okręgowy nie stwierdził naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, to jest kolizji z zasadami wiedzy lub wskazaniem doświadczenia życiowego – art. 7 k.p.k. i dlatego to rozstrzygnięcie zaakceptował, co jasno wskazał w uzasadnieniu. W tej sytuacji oczywiście bezzasadny był zarzut skarżącego, że powyższe zagadnienie pozostało poza zakresem instancyjnej weryfikacji, podobnie jak i twierdzenie jakoby forsowana przez obrońcę wersja podlegała odrzuceniu *a priori*.

Konsekwencją przyjętego przez Sąd Okręgowy stanowiska co do oceny dowodów było wykluczenie wskazywanych przez obrońcę (zarzut „b” apelacji) wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.). Jego istota *de facto* sprowadzała się do kwestionowania ustalenia, zgodnie z którym skazany w sposób świadomy przenosił w plecaku środek odurzający, a także wyrażania dezaprobaty dla odrzucenia innych (także przeanalizowanych, o czym mowa wyżej) możliwości przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Ten sposób rozumowania obrońca powtórzył w kasacji, w dalszym ciągu zmierzając do podważenia ustaleń faktycznych (co do strony podmiotowej), twierdząc, że to w wyniku naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. Sąd odwoławczy nie podzielił argumentacji apelacyjnej. Oczywistym jest jednak, że to nie nierozważenie zarzutów apelacyjnych, a podzielenie stanowiska Sądu pierwszej instancji, spowodowało utrzymanie w mocy jego wyroku. Autor kasacji zaprezentował

wyłącznie własne oceny i wnioski co do wiarygodności wyjaśnień M. R., a nie wykazał błędów czy uchybień w rozumowaniu Sądów obu instancji. Zarzut trzeciej kasacji nie spełniał zatem kryteriów nadzwyczajnego środka zaskarżenia (wykazania rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć istotny wpływ na treść wyroku), co skutkowało uznaniem tego zarzutu za bezzasadny w stopniu oczywistym.

Odniesienie się przez skarżącego do zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.) oraz prawa do obrony (art. 6 k.p.k.), znajdującego rozwinięcie w art. 74 § 1 k.p.k., nie wykazało by w tej sferze doszło do naruszenia powyższych regulacji. Podstawy do odmiennego twierdzenia obrońca skazanego upatrywał w zawartym w uzasadnieniu Sądu *ad quem* sformułowaniu, w którym wskazano, że „sam oskarżony nie był w stanie wyjaśnić w jaki sposób bez jego wiedzy mógł wejść w posiadanie tego środka”. Z tego fragmentu wywiódł naruszenie podstawowej gwarancji procesowej przysługującej oskarżonemu – braku obowiązku dowodzenia swej niewinności. Tymczasem ze zdania tego wynika jedynie tyle, że M. R. nie potrafił wytłumaczyć sposobu znalezienia się w jego plecaku środka odurzającego, co nie jest równoważne z przymuszaniem go do przedstawienia dowodów swej niewinności. Przytoczony przez Sąd Okręgowy argument dotyczył oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień M.R., a zatem mieścił się w graniach oceny dowodów, a nie stanowił, jak sugerował obrońca, ingerencji w prawo oskarżonego do obrony.

Nie było podstaw do uznania za zasadny zarzutu naruszenia art. 167 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wyrokowania). Co istotne, obrońca skazanego w toku procesu zarówno przed Sądem pierwszej, jak i drugiej instancji takiej konieczności nie dostrzegał, skoro nie wykazał w tym zakresie żadnej aktywności procesowej. Trzeba też dodać, że już sam sposób zapakowania ujawnionej marihuany – „zawinięte w papierze toaletowym (...) zawiniątko w folii przezroczystej”, które wszak rozpakowali funkcjonariusze służby więziennej (str. 2v) – czyniło skrajnie nieprawdopodobnym możliwość ujawnienia czytelnych linii papilarnych. Stąd też zarzut zaniechania inicjatywy dowodowej *ex officio* przez Sąd *ad quem* był zupełnie chybiony. W postępowaniu odwoławczym, w stanie prawnym obowiązującym przed wejściem w życie nowelizacji z dnia 27 września 2013r. (Dz.

U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.), taka inicjatywa ze strony Sądu drugiej instancji pozostawała w dość istotny sposób ograniczona treścią art. 452 § 1 k.p.k. Sprowadzała się do "wyjątkowych wypadków" (§ 2 art. 452 k.p.k.) i fakultatywnego uznania potrzeby przeprowadzenia określonego dowodu. Zatem i ten zarzut ocenić należało jako oczywiście bezzasadny.

Konfrontacja zarzutu pierwszego kasacji z pozostałymi wyżej omówionymi, wprost prowadzi do wniosku o zasadniczej niekonsekwencji autora kasacji. Podnosząc uchybienia w zakresie kontroli instancyjnej obrońca skazanego dążył do wykazania nieprawidłowości w ocenie dowodów, której następstwem pozostawało bezpodstawne ustalenie winy M. R. i skazanie go za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Zarzucając natomiast, że doszło do naruszenia art. 11 § 1 k.p.k., jako iż M. R. odbywa długoterminową karę pozbawienia wolności za czyn z art. 148 § 1 k.k., skarżący nie kwestionował prawidłowości orzeczenia skazującego, a twierdził jedynie, że ukaranie skazanego w niniejszym postępowaniu było „oczywiście niecelowe”. Niezależnie od tego, nie mogło być mowy o obrazie art. 11 § 1 k.p.k., a już w szczególności takiej, która spełniałaby kryteria art. 523 § 1 k.p.k. Otóż przepis regulujący umorzenie absorpcyjne przewiduje jego fakultatywne, a nie obligatoryjne zastosowanie.

Implikacją powyższego stanowiska Sądu Najwyższego było oddalenie kasacji obrońcy M. R. w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Zważywszy na sytuację życiową skazanego, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., należało go zwolnić od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu orzeczono na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 3 pkt 1 w zw. z § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013r. poz. 461).